

Romska mniejszość etniczna w Polsce – zmiany XX wieku.

Autor tekstu: **Aleksandra Fedoruk**

Cyganie-Romowie to lud zarówno nomadzki, jak i diaspora. Nomadzi to odmiana mniejszości nieterytorialnych, są to ludy wędrowne. Z kolei diaspory (również mniejszość nieterytorialna) to narody, grupy etniczne lub religijne, które zostały rozproszone po świecie. Wyróżniamy trzy typy diaspor: takie, które utraciły swoją ojczyznę; takie które powstały w wyniku emigracji; jak również takie, które swojej ojczyzny nigdy nie miały. Cyganie-Romowie należą do trzeciego rodzaju diaspory. Dzisiejsi Romowie osiadli w Polsce są prawnie uznaną mniejszością etniczną. Nie należą już do nomadów, gdyż ukończyli wędrowny tryb życia. [1] Obecnie zaledwie 30 rodzin próbuje kontynuować tradycję podróżując, jednak używają w tym celu samochodów, a nie jak kiedyś wozów (taborów). Jak tłumaczy Walter Żelazny, grupa etniczna to „niedobrowolna grupa społeczna, która w sensie genetycznym jest kontynuacją i reprodukcją siebie i swojego „sensu”, (...) obowiązuje ją więź etniczna polegająca na odróżnieniu „swoich” od „obcych”, jest definiowana i postrzegana przez siebie i innych”. [2] Kilka cech społecznych, kulturowych oraz historycznych czyni Romów zupełnie wyjątkową grupą etniczną. Nigdy nie posiadali wyraźnych podstaw terytorialnych wspólnoty i choć na przestrzeni wieków prowadzili nomadyczny tryb życia, ów nomadyzm był w dużej mierze wymuszony na zbiorowościach romskich. „Nomadyczny tryb życia Romów jest zapewne rodzajem adaptacji grupy, odbieranej jako obca i odczuwającej daleko idącą obcość wobec sąsiadów, do warunków, w których nie mogła się na stałe osiedlić. (...) Ich nomadyzm zresztą miał charakter w dużej mierze praktyczny, związany z handlem lub specyficznymi rzemiosłami”. Polityka wielu państw starała się wymusić na Romach dostosowanie do wymogów kultury, w wielu krajach Europy w wyniku nacisków władzy Romowie rozpoczęli osiadły tryb życia, w Polsce natomiast większość Romów jeszcze do niedawna prowadziła koczowniczy tryb życia. [3] Romów wiążą przede wszystkim więzy biologiczne, więzy krwi, język (istnieje wiele dialektów, jednak cechują go charakterystyczne podobne elementy). Od wieków są rozproszeni po całym świecie i, poza nielicznymi przypadkami, nigdy nie dążyli do utworzenia wspólnego organizmu państwowego. [4] Obecnie jesteśmy świadkami procesu głębokich przeobrażeń kultury romskiej i romskich społeczności. Przyjrzyjmy się zatem na skutek czego, jak i z jakimi rezultatami dla ich kultury przeobrażenia te dokonywały się i nadal dokonują wśród romskiej mniejszości etnicznej w Polsce, jednak wcześniej należy przedstawić jak formalnie kształtuje się społeczność romska w Polsce.

W świetle Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku Romów w Polsce jest niecałe 13 tys., jednak szacuje się, że jest ich około 30 tysięcy. W Polsce Romowie dzieleni są na cztery podstawowe grupy. Bergitka Roma to grupa mieszkająca w południowej Polsce (Podhale, Beskidy), licząca około 3 tysięcy osób (po II Wojnie Światowej również przesiedlająca się w stronę zachodu, czy północy Polski). Bergitka Roma prowadzi osiadły tryb życia najdłużej. Grupa ta osiedlona została przymusowo już w połowie XVIII wieku, w skutek czego ogrom elementów związanych z wędrownym trybem życia został u nich utracony. Polska Roma to grupa licząca około 17 tysięcy osób. W Polsce zamieszkująca prawdopodobnie od XV wieku. Mieszkają w środkowej i północnej Polsce. Polska Roma aż do lat sześćdziesiątych minionego wieku prowadziła wędrowny tryb życia i utrzymywała tradycję. Trzecią wyróżnianą grupą są Romowie, którzy przybyli do naszego kraju z obszaru Rumunii w drugiej połowie XIX wieku (po zniesieniu w tym kraju niewolnictwa Romów). Do tej grupy zalicza się Kełderaszów, Lowarów i Włachów. Jest ich kilka tysięcy. Mieszkają zazwyczaj w małych zbiorowościach rozproszeni po całym kraju (z wykluczeniem obszaru górskiego). Romowie różnych grup, przybyłych i zamieszkujących Polskę z różnych przyczyn np. rodziny pozostałych po przesiedleniach niemieckich Sinti czy rosyjskich Chaładytka Roma. Mieszkają w różnych miejscach Polski, nie są spójną grupą. [5] Romowie w Polsce żyją na ogół w małych grupach rozproszeni po całej Polsce. Zbiorowości te są niewielkie i liczą od kilku do kilkudziesięciu rodzin.

„Cyganie, albo ludzie niepotrzebni...”- od tych słów rozpoczynała się pierwsza w Polsce ustawa antycygańska uchwalona przez Sejm Warszawski Koronny w 1557 roku. Tego rodzaju kategoryzacja była wyrazem nagany włóczęgostwa, którego Romowie stali się synonimem w Europie już od XV wieku. [6] „Nikczemni włóczędzy”, których cechuje „nałóg próżniactwa”, „skłonność do występków i zbrodni”, „złodziejstwa i oszukaństwa”, „lud obojętny na religię”, nie posiadający żadnych praw czy zwyczajów (oprócz „kodeksu kradzieży”), to obraz Romów przedstawiony nie tylko przez luminarza Racjonalista.pl

polskiego Oświecenia, znakomitego historyka Tadeusza Czackiego w rozprawce *O Cyganach* (pierwszej pracy w polskiej literaturze naukowej w całości poświęconej tej mniejszości), ale też, uformowany na przełomie średniowiecza i renesansu, trwale zakorzeniony w świadomości społeczeństwa polskiego. W *Statystyce polskiej* Czacki wyliczając „klasy ludzi” zamieszkujące na terenie Polski tak opisuje niewielką „klasę cudzoziemców”, do której zaliczył Cyganów: „Narodem są indyjskim (...). Mają dusze nieobyczajnym właściwą; oni tylko są ludźmi; ojczyzny nie mają (...). Część z nich zaczęła osiadać na miejscu i ta trwałość siedlisk powinna być warunkiem i koniecznym dla nich obowiązkiem; inaczej cierpieć ich w kraju nie należy” [7] Zdaje się, że idea ta przyświecała polityce państwa aż do drugiej połowy XX wieku, a utrwalone w materiałach źródłowych dzieje Romów stanowią w przeważającej mierze historię prób rozwiązania problemu, jaki mieli wnosić swą obecnością i trybem życia w obręb społeczeństwa i państwa polskiego. Wykorzystywane były rozwiązania siłowe, represyjne, rzadko perswazyjne. Eliminacja, poprzez ekspulsję, przymusową deportację, fizyczną eksterminację, albo asymilacja, w dobie faszyzmu masowa zagłada- takie działania były przewidywane przez władze na przestrzeni wieków. [8] Przyjrzyjmy się zatem jak w historii najnowszej Polski wygląda społeczność romska, czy podlega procesowi zmian, jeśli tak, to z powodu jakich czynników oraz czy te zmiany sięgają ich tradycji i kultury, czy może są tylko powierzchowne i prowizoryczne. Przeanalizujemy też polsko- romskie konflikty etniczne i ich wpływ na społeczność romską.

Idea produktywizacji Romów była hasłem aktywnej polityki powojennej Polski zmierzającej do integracji i asymilacji Romów. Pierwsze działania władz zmierzające do ich osiedlenia podjęte zostały już w latach pięćdziesiątych. Władze szacowały wtedy, że liczebność Romów w Polsce wynosi około 30 tysięcy, jednak w 1970 roku według ewidencji gromadzonej przez organa MSW wynosiła 17 534 osoby, dlatego też w latach pięćdziesiątych ich liczba mogła sięgać około 15 tysięcy, z czego aż trzy czwarte prowadziło wędrowny tryb życia (Polska Roma, Kełderasze, Lowarzy), jedynie grupa Bergitka Roma była grupą osiadłą. [9] „Nomadyzm była tą cechą społeczną, która najbardziej wyodrębniła Romów z otoczenia. W perspektywie społeczeństwa polskiego i władz nomadyzm stanowił też podstawowe źródło tzw. problemu cygańskiego”. [10] W świadomości Polaków nomadyzm nie był stylem życia, ale wyrazem prymitywności Romów, dla samych jednak wędrujących Romów był najbardziej istotną cechą ich tożsamości grupowej i źródłem utrzymania. A. Kałuta w 1969 roku pisze: „Koczownicze życie Cyganów – to powszechny analfabetyzm, choroby, śmiertelność niemowląt, prymitywne warunki mieszkaniowe. Do tego, żyjąc w naszym społeczeństwie, byli właściwie poza jego nawiasem i poza nawiasem kultury i cywilizacji”. [11] Dla Romów struktura wewnętrzna (hierarchia wewnątrzgrupowa), normy społeczne, instytucje (instytucja wójta, Szero Roma), zwyczaje i obrzędy funkcjonalnie związane były właśnie z nomadyzmem. Mobilność, samozatrudnienie, zawodowa plastyczność to cechy, które zapewniały przystosowanie się, wynajdywanie nisz gwarantujących utrzymanie. [12] Cechy te tak dziś przecież cenione na rynku globalnym.

Uchwała z 1952 roku miała stworzyć warunki, by wędrujący Romowie rozpoczęli osiadły tryb życia, celem polityki cygańskiej była asymilacja tej społeczności w społeczeństwie polskim, w rozumieniu władz polonizacja. Likwidacja wędrownego trybu życia „miała umożliwić produktywizację Romów; stała praca zarobkowa poza zapewnieniem legalnych źródeł utrzymania miała mieć również socjalizujący efekt. Stabilizacja przestrzenna i społeczno- ekonomiczna z kolei miała tworzyć dogodne warunki alfabetyzacji. Trwały i różnicowany kulturowy kontakt Romów ze środowiskiem polskim miał skutkować procesami integracji i asymilacji”. [13] Dla większości Romów osiedlenie było jednoznaczne z degradacją społeczną (pauperyzacją), gdyż bez kwalifikacji nie mogli posiadać żadnej pracy, która zapewniłaby im odpowiednie wynagrodzenie. Nawet legalizacja kotlarstwa, która była wyrazem opiekuńczego charakteru uchwały była nieadekwatna do realiów, gdyż ograniczone przez resort miesięczne pensje w spółdzielni były diametralnie niższe niż zarobki, które romscy kotlarze byli w stanie uzyskać pracując na własny rachunek. Bergitka Roma była tą częścią, która z ustawy skorzystała, nie byli oni jednak koczownikami. [14]

Spójrzmy jak traktowanie Romów jako ludność potencjalnie przestępczą wpłynęło na rzeczywisty rozwój działań tego typu. W paragrafie czwartym uchwały z 1952 roku Prezydium Rządu zaleciło powołanie referatu do spraw ludności cygańskiej. Zbierano informacje za pomocą kwestionariuszy, z których lokalne urzędy corocznie się rozliczały. Milicja rejestrowała Romów na tzw. kartach DPA, sporządzano ewidencję zdjęciową nie tylko osób skazanych, lecz w miarę możliwości wszystkich członków. Ponadto przeprowadzano ścisłą kontrolę taborów, członków znajdujących się w nich rodzin, jak również obowiązkiem milicji było śledzenie ruchu taborów, jak i pojedynczych jednostek, które tabory opuszczały. Motywy tak ścisłego nadzoru były wyraźnie

sprecyzowane: „Kontrola ruchu taboru jest z tych względów konieczna, aby jednostki MO w porę wiedziały, że na ich terenie przebywa tabor cygański. Wiedząc o tym, będą mogły odpowiednio zabezpieczyć podległy im teren przed ewentualnymi przestępstwami Cyganów, a w wypadku dokonania przestępstwa przedsięwziąć odpowiednie środki”. Romowie, czy byli, czy nie byli przestępcami, za takich byli postrzegani, nie mieli więc wiele do stracenia. W ten sposób przestępczość wśród ich społeczności bardzo się rozprzestrzeniła. [15] Jest to efekt samospełniającej się przepowiedni. Samospełniające się przepowiednie są źródłem utrzymywania się stereotypów, ponieważ członkowie grupy dominującej (Polacy) mogą wskazywać na aktualne zachowanie grupy podporządkowanej (Romowie) jako na „dowód słuszności” ich stereotypów. Samospełniająca się przepowiednia zachodzi wówczas, gdy początkowo błędne przekonanie społeczne znajduje nawet pojedyncze potwierdzenie w rzeczywistości (Rom popełniający przestępstwo). [16]

Jak się dowiadujemy z oceny Komisji KC PZPR z 1960 roku w ciągu ośmiu lat od uchwały zdołano osiedlić około trzech do czterech tysięcy wędrownych Romów, lecz w ocenie Komisji była to zbiorowość nie zakorzeniona i płynna. Półosiadłych, mieszkających jeszcze w wozach, bez stałego zatrudnienia było około czterech do pięciu tysięcy Romów, a stale wędrujących było około pięciu do sześciu tysięcy. Problem produktywizacji, szkolnictwa, poprawy stanu zdrowia, asymilacji nie został rozwiązany, efektów komisja dopatrywała się w niedostatecznym zainteresowaniu tym problemem przez instytucje partyjne, jak również w specyficznej roli wójtów cygańskich, którzy dążyli do utrzymania swej władzy oraz podtrzymania separatyzmu Romów od społeczeństwa polskiego. [17]

Należy zwrócić uwagę jak bardzo tożsamość romska była odporna na wszelkie działania i jak zdeterminowana w znacznej większości do podtrzymania hermetyzmu grupy. Postanowiono przedsięwziąć nowe środki, tym razem polityka nabrała kształtu zdecydowanie restryktywnego. 23 marca 1964 roku rozpoczęła się akcja zatrzymywania i osiedlania taborów. Odnotowano wówczas 1146 rodzin wędrownych, czyli około 10 tysięcy Romów. Władze rejestrowały Romów, meldowały na stałe, jak również informowały, że z chwilą obecną dalsze wędrowanie będzie naruszeniem porządku publicznego i karane zgodnie z obowiązującymi przepisami. Jednak w tym czasie w miejscu zatrzymania i zameldowania w rzeczywistości pozostało jedynie 129 rodzin, 360 deklaroowało zaprzestania wędrowek w ciągu lata, a aż 657 rodzin nie podporządkowało się zakazowi i nadal prowadziło nomadyczny tryb życia. Dopiero lata następne, lata zaostrej, restryktywnej polityki zaczęły powoli przynosić pewne efekty. W 1970 roku wędrowkę podjęło już tylko 205 rodzin, w 1976 roku liczba ta zmniejszyła się do 85, a 1983 roku odnotowano 34 wędrujące rodziny. Podsumowując, z końcem lat siedemdziesiątych tabory wędrujących Romów zniknęły z polskiego krajobrazu, jednak nie oznacza to, że mobilność tej społeczności zanikła. Konie zastąpione zostały samochodami, a Romowie kontynuowali wędrowki, które były przecież ich strategią pozyskiwania dóbr. W latach 1980- 1983 aż 770 rodzin romskich zmieniło swe miejsce zamieszkania, przenosząc się z województwa do województwa. Była to aż co siódma rodzina romska. Zwrócić należy uwagę na fakt, iż w efekcie zasady o nietworzeniu skupisk cygańskich, rozbijaniu istniejących i rozpraszeniu rodzin wśród społeczności polskiej, rodziny romskie niejako rozprzestrzeniły się na terenie Polski, tworząc sieć powiązań. Właśnie w ramach tej sieci, która była wynikiem silnie zakorzenionego w tradycji romskiej poczucia więzi rodzinnej, Romowie poruszali się po Polsce zmieniając często miejsca pobytu. [18]

Na tym etapie pracy postaram się przyjrzeć konfliktom polsko- romskim jakie miały miejsce w ostatnich latach w Polsce, ich genezie oraz skutkom. Grupy etniczne o silnie zaznaczającej się odrębności etnicznej i kulturowej pełnią zazwyczaj rolę tzw. grup pośredniczących w społeczeństwie większościowym, tj. grup oferujących drobne i inaczej niedostępne usługi. Taką grupą byli Romowie, a ich stosunki interetniczne w przeważającej mierze zawężone były właśnie do sfery ekonomicznej. W latach powojennych zaczęli tracić pozycję grupy pośredniczącej na skutek masowej produkcji, dostępności jej produktów, która coraz bardziej pomniejszała rolę tradycyjnych rzemiosł i usług oferowanych przez Romów. Ponadto „na skutek procesów homogenizacji etnicznej Polski, jaka dokonała się po wojnie, Romowie stali się szczególnie widoczną mniejszością etniczną, przy tym jak pokazywały wyniki badań socjologicznych nad uprzedzeniami etnicznymi, najbardziej pogardzaną i odrzucaną przez większość społeczeństwa”. [19] Wynika to między innymi z faktu, iż Romowie, będący już fizycznie (administracyjnie) częścią społeczności lokalnych, społecznie i kulturowo pozostawali w separacji wierni swej kulturze, tradycji, zwyczajom i normom.

Nie wszyscy Romowie poddali się przymusowemu osiedlaniu. Wielu opuściło Polskę, znajdując azyl w takich krajach jak Niemcy, Szwecja, Holandia. Migrowali też za ocean do Stanów Zjednoczonych czy Kanady. Efekt był oczywiście taki, że sieć powiązań rozszerzona została nie tylko

na obszarze Polski, ale i pomiędzy nią a zagranicą. Romowie, którzy od wieków wykorzystywali mobilność w celach ekonomicznych i teraz nie pozostali obojętni na nadarzącą się okazję poprawienia swej sytuacji materialnej. Witalną sieć powiązań intensywnie wykorzystywali, docierając do takich krajów jak Niemcy Wschodnie, Węgry, Czechosłowacja czy Jugosławia dostarczali na Polski rynek towary, których w socjalistycznej Polsce brakowało lub były modne. Sieć powiązań w kraju dostarczała sposobności, by rozprawdzać towary po całym jego terenie. W efekcie wiele rodzin romskich, których członkowie zajęli się na powrót handlem (taktowanym przez władze jako zajęcie nielegalne lub na półlegalne) poprawiło swój poziom życia i zamożności. Szczególnie wzbogacili się Romowie, którzy handlowali używanymi samochodami sprowadzonymi z krajów zachodnich, zwłaszcza z Niemiec. [20] Kultura romska nakazuje manifestację dobrobytu, w czasach taborów ilość wystawionych pierzyn przez daną rodzinę świadczyła o poziomie ich życia i statusie. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Romowie, przynajmniej w tej kwestii, dostosowali się nieco do wymogów cywilizacyjnych. Swój dobrobyt demonstrowali początkowo okazałymi grobowcami, później budowali okazałe i niezwykle wyróżniające się swym stylem domy.

Jak można się domyślić niechęć Polaków wobec Romów zakorzeniona w ich świadomości połączyła się w wybuchową mieszaninę z zawiścią wobec relatywnie wyższego poziomu życia niektórych Romów. Było to podłoże konfliktu etnicznego, które wymagało jedynie pretekstu, by doprowadzić do eksplozji. Taki powód miał się niedługo pojawić. Była to bójka w Koninie 9 września 1981 roku. Uczestniczył niej młody Rom, interweniowała milicja, która zatrzymała trzech Polaków. Zadziałał prosty mechanizm podziału na „my” i „oni”, „nasi” i „obcy” — milicja zabrała „naszych”, a „tamtych – jak zwykle nie”. Wezbrany tłum ruszył pod dom uczestnika bójki, który obrzucono kamieniami i zdemolowano, samochody Romów podpalano. Ruszyli na pozostałe domy romskie. Faktycznie zaś, społeczność romska, zagrożona uciekła z miasta. Jeszcze następnego dnia (co oznacza, że działania przestały mieć charakter impulsywny) tłum ruszył na Błonie wskutek plotki, iż Romowie z całej Polskie mobilizują się, by wziąć odwet. Faktycznie zaś pozostawały tam dwie rodziny, które nie zdążyły uciec. Milicja pospiesznie ewakuowała kobiety i dzieci, a mężczyźni romscy zmuszeni byli uciekać pieszo. Łupem tłumy padło obozowisko i dwa samochody Romów. Społeczność romska w Koninie liczyła zaledwie 16 rodzin, w sumie było to 70 osób. Jak wielkie musiało być uprzedzenie do nich, by tłum nawoływał do „spalenia, wygnania, wyduszenia tych gnid”. [21]

Wypadki w oświęcimskie miały miejsce niecały miesiąc później, 21-22 października 1981 roku. Sytuacja była bardzo podobna, bójka między Polakiem i Romem przerodziła się szybko w regularny pogrom. Tłum ruszył pod dom uczestnika bójki, jeden samochód spalono, drugi zatopiono. Część romskich rodzin opuściła w pośpiechu miasto. Milicja interweniowała. Młody Rom został zatrzymany. Należy zaznaczyć, że czynnik ekonomiczny (w tym przypadku była to plotka) również miał znaczenie, bowiem po mieście rozeszła się wiadomość, że miejscowi Romowie wykupili część bloku własnościowego. Mieszkańcom nie podobało się, że Romowie z województwa mają być rzekomo przesiedleni do Oświęcimia (co zresztą również było tylko plotką). W Oświęcimiu, w przeciwieństwie do Konina, pojawił się pewien element organizacji. Otóż z tłumy wyłoniono „komitet na rzecz wypędzenia Cyganów”. W efekcie negocjacji Komitetu z władzami, w których uczestniczył również wójt Romów, doszło do ugody, na mocy której prawie cała społeczność romska (ze 137 zameldowanych pozostało 19) otrzymała paszporty i wyemigrowała do Szwecji, część legitymowała się tzw. wilczymi biletami, uprawniającymi do przejazdu przez granicę w jedną stronę z adnotacją, iż posiadacz nie jest obywatelem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zajścia w Koninie i Oświęcimiu nie wywołały w środowisku romskim etnicznej mobilizacji, nie podjęto działań, które miałyby poprawić ich status w społeczeństwie. „W latach 80. wciąż dominowały partykularne tożsamości grupowe. Romowie nie dysponowali również żadną platformą polityczną wyrażania czy manifestowania swoich postaw, interesów czy potrzeb.”, jedyne rozwiązanie swojej trudnej sytuacji widzieli w usunięciu się w cień i niedrażnieniu swoją obecnością. [22]

Dokładnie 10 lat po zajściach w Koninie i Oświęcimiu doszło do konfliktu w Mławie, gdzie żyło 70 rodzin romskich, około 300 osób. „Część z nich mieszkała w barakach, w których ich osiedlono jeszcze w 1964 roku, część zaś w tzw. „belwederach”, willach cygańskich budowanych w latach 80. i 90. Napięcia, jakie narastały pomiędzy obu społecznościami wiązały się z owymi „belwederami” i stylem życia ich właścicieli – Romów. Oskarżenia (...) o bezprawne wzbogacenie się, ostentacyjny styl życia, przekonanie o korupcji urzędników i bezsilności władzy wobec poczynań Romów gruntowały opinie, że społeczność sama musi „wziąć sprawę w swoje ręce”. [23] 23 czerwca 1991 roku zdarzył się tragiczny wypadek samochodowy, którego winowajcą był 17-letni Rom. Poszkodowanymi byli 17-letnia dziewczyna, która została trwale okaleczona i 21-letni chłopak, który zmarł w szpitalu. Sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia. Dwa dni później wójt cygański

doprowadził go na komendę. Choć policja wywiesiła plakaty z informacją, że sprawca został zatrzymany, tłum 26 czerwca wieczorem spod pijalni piwa w Mławie ruszył ku domom Romów. Szczęście, kobiety i dzieci Romowie zdążyli już wywieść, a nieliczni którzy zostali w mieście zgromadzili się w domu wójta. W ciągu dwóch dni zajął tłum w liczbie około 200 osób zniszczył całkowicie 17 domów romskich, 4 częściowo oraz 7 mieszkań. Specjalna komisja powołana do zbadania przyczyn zajął utajniła swój raport z uwagi na niebezpieczeństwo powtórzenia się zajął. Sąd w Warszawie skazał 17 osób. Kwestia odszkodowań nie została rozwiązana. Stwierdzono również, że Romowie bezskutecznie domagali się pomocy ze strony policji, gdyż już dwa dni wcześniej było wiadome, że szykują się antycygańskie zamieszki. [24]

Wydarzenia w Mławie otworzyły nieco oczy społeczności romskiej. Wskutek zajął około 1200 osób próbowało otrzymać azyl w Szwecji. Władze miejskie nie znalazły jednak podstaw do przyznania im azylu, uznając Polskę za kraj bezpieczny. Romowie uświadomili sobie, że muszą pozostać i stawić czoła nowym zagrożeniom, gdyż tego typu zajął po transformacji ustrojowej Polski nie są już podstawą do otrzymania azylu za granicą. Przemiany, jakie nastąpiły po 1989 roku tworzyły warunki prawnego i politycznego zaistnienia mniejszości narodowych w Polsce, jednak Romowie byli w bardzo znikomym stopniu świadomi owych możliwości. „Świadomość etniczna czy narodowa Romów w Polsce była bowiem zaczątkowa, elita intelektualna prawie żadna, potrzeba wyjścia poza grupowe partykularyzmy i aktywności politycznej równie znikoma. Dodatkowo, istnienie i funkcjonowanie tradycyjnej struktury władzy (...) stanowiło zaporę w politycznej mobilizacji Romów.” [25] Konflikt etniczny w Mławie wywołał poczucie zagrożenia, uświadomił bezsilność i bezradność, czym uwidocznili potrzebę stworzenia organizacji, która by reprezentowała interesy Romów i broniła ich praw. Jeszcze w grudniu 1991 roku powołano Stowarzyszenie Romów w Polsce. [26]

Romowie w coraz większym stopniu odnajdują swoje miejsce w strukturach demokratycznych powstałych po 1989 roku, jednak mimo rodzącej się świadomości o konieczności współpracy, nadal wielką rolę odgrywają podziały wewnątrz kulturowe. Wśród polskich Romów można dostrzec wyraźne objawy zróżnicowania społecznego. Kryteria podziałów to przede wszystkim język (to głównie poprzez dialekt Romowie odróżniają siebie nawzajem), przestrzeganie tradycji i norm postępowania. Dla wielu Romów istotnymi różnicami są te, które dzielą Bergitka Roma od pozostałych, czyli Romów wyżynnych- „proletariat” od Romów nizinnych- „bogaczy”. [27] Formuła nowopowstałej organizacji nie mieściła się w ramach tradycyjnej struktury władzy i organizacji wewnętrznej Romów. Zakładała przecież integrację odrębnych grup romskich. Nastąpiły negocjacje Zwierzchnika Romów Polskich z autorytetami romskimi, określono sferę działań (reprezentować, promować i bronić praw i interesów Romów), co było wyrazem kompromisu między tradycją a nowoczesnością. Kolejny raz Romowie udowodnili, że potrafią idealnie przystosowywać się do środowiska nie porzucając własnej tożsamości, własnej kultury i własnej tradycji.

Przypisy:

[1] Żelazny W., *Etniczność: ład – konflikt – sprawiedliwość* . Wydawnictwo Poznańskie: 2004, s. 79, 80.

[2] Żelazny W., *Etniczność: ład – konflikt – sprawiedliwość* . Wydawnictwo Poznańskie: 2004, s. 84.

[3] Red. Nowicka E., *Romowie o sobie i dla siebie: nowe problemy i nowe działania w pięciu krajach Europy Środkowo- Wschodniej* . Instytut socjologii Uniwersytetu Warszawskiego: Warszawa 2003, s. 12.

[4] Tamże, s. 12, 13.

[5] Tamże, s. 32.

[6] Red. Kurcz Z., *Mniejszości narodowe w Polsce* . Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego: Wrocław 1997, s. 155.

[7] Tamże, 153- 155.

[8] Tamże, s. 156.

[9] Tamże, s. 160.

[10] Tamże, s. 161.

[11] Tamże, s. 161.

[12] Tamże, s.162.

Racjonalista.pl

- [13] Tamże, s. 162.
[14] Tamże, s. 162, 163.
[15] Tamże, s. 165.
[16] Macrae C. N., Stangor Ch., Hewstone M., Stereotypy i uprzedzenia. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne: Gdańsk 1999, s. 133.
[17] Red. Kurcz Z., *Mniejszości narodowe w Polsce*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego: Wrocław 1997, s. 166.
[18] Tamże, s. 167- 169.
[19] Tamże, s. 169, 170.
[20] Tamże, s. 171.
[21] Tamże, s. 171, 172.
[22] Tamże, s. 173.
[23] Tamże, s. 174.
[24] Tamże, s. 174, 175.
[25] Tamże, s. 177.
[26] Tamże, s. 178.
[27] Red. Nowicka E., *Romowie o sobie i dla siebie: nowe problemy i nowe działania w pięciu krajach Europy Środkowo- Wschodniej*. Instytut socjologii Uniwersytetu Warszawskiego: Warszawa 2003, s. 35.

Aleksandra Fedoruk

Studentka socjologii na Uniwersytecie Gdańskim.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 11-06-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6598) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6598>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych

niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl